

Nominacje

Rada Państwa mianowała:

Adama Willmanna, ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL we Włoszech,

Henryka Grochulskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Węgierskiej Republice Ludowej.

Głos

WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Poznań
wtorek
4 sierpień
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 183 (4821)

W środę zakończenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

W poniedziałek rozpoczął się dziesiąty — ostatni — tydzień drugiej fazy genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

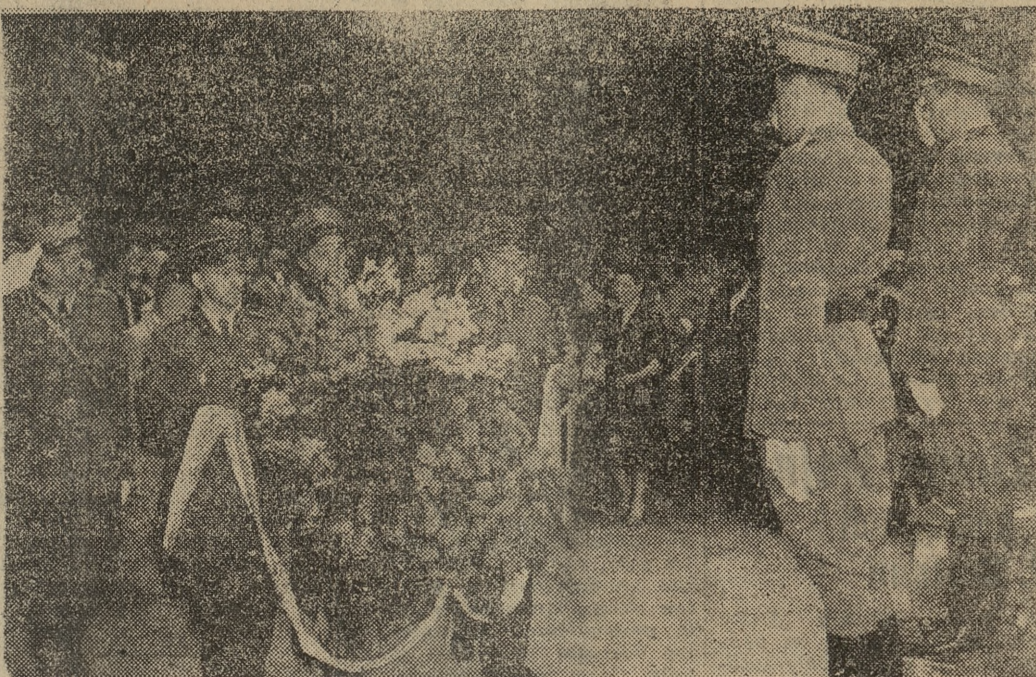
Punktem kulminacyjnym dnia było „śniadanie robocze”, którym minister Gromyko podejmował swego brytyjskiego kolegę, Selwyna Lloyda. Śniadanie to poprzedziła niedzielna rozmowa między sekretarzem stanu USA a ministrem spraw zagranicznych ZSRR. W godzinach południowych ministrowie trzech państw zachodnich omówili aktualną sytuację. Po południu Lloyd przedstawił im wyniki rozmowy z Andrejem Gromyko, któ-

ry ze swej strony konferował z ministrem spraw zagranicznych NRD — Bolzem. Ten ostatni udzielił w niedzielę wywiadu przedstawicielowi dziennika czechosłowackiego „Rude Pravo”. Stwierdził, że „konferencja genewska mogłaby się szybko zakończyć pozytywnym rezultatem, gdyby mocarstwa zachodnie kierowały się realistycznymi przesłankami, opartymi na faktach, jak również gdyby przeciwstawiły się posunięciom Niemieckiej Republiki Federalnej, zmierzającym do utrudniania porozumienia między stronami”.

Za dwa dni — w środę, 5 bm. — ministrowie spraw zagranicznych zakończą obrady i rozjadą się do swych krajów. Tak więc, z początkiem bieżącego tygodnia konferencja wchodzi w ostatnią — decydującą fazę konkluzji.

Nowy statek

W Norwegii zakupiony został statek typu „Liberty” o nośności 10 tys. DWT, dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Statek „Kopalnia Zabrze” (takie imię otrzymał) popłynie wprost do Murmańska po aparaty. (PAP)



1 sierpnia 1959 r. przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, ZBoWiD i społeczeństwa stolicy, złożyli wieńce na grobach powstańców na Cmentarzu Powązkowym w Warszawie.

W hołdzie bohaterom Warszawy

WARSZAWA (PAP)

1 bm., w XV rocznicę heroicznych i tragicznych zaradów walk powstańczych w Warszawie, stolica złożyła hołd swym najlepszym synom, poległym za wolność i honor narodu, za godność miasta.

Miejsca, upamiętnione walkami z okupantem, miejsca stracił oraz kwaterę poległych bohaterów na Cmentarzu Wojskowym pokryły kwiaty. Zapalono znicze. Od rana spieszono na cmentarz rodziny, współtowarzysze broni i liczni mieszkańcy Warszawy. W ciągu dnia wieńce złożyły delegacje Wojska Polskiego, partii politycznych i organizacji społecznych.

Na uroczystości złożenia wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza przybyli: sekretarz KW PZPR — Z. Wróblewski i zastępca przewodniczącego Prezydium St. RN — W. W. Spychalski. Pada komenda. — Kompania reprezentacyjna WP prezentuje broń. Przedstawiciele MON, KW PZPR, ZSL i SD, Prezydium St. RN, ZBoWiD, ZMS, instytucji i zakładów pracy składają wieńce. Uroczystość kończy odegranie hymnu narodowego.

Tysiące mieszkańców miasta wzięło udział w uroczystym

składaniu wieńców na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Wieńce od MON, Prezydium St. RN, Stołecznego Komitetu FJN, ZBoWiD, zakła-

W pracowniach „TELIMENY” już jesień

ŁÓDŹ (PAP)

W pracowniach „Telimeny”, popularnego domu mody prze myślu odzieżowego, przystępuje się do produkcji modeli, przeznaczonych na sezon jesienno-zimowy. Wśród opracowanych na ten okres wzorów nie ma specjalnie szokujących nowych fasonów. Daje się natomiast zauważyć tendencje do utrwalenia ogólnych kanonów mody z ub. roku. Suknie i kostiumy podkreślają naturalną sylwetkę kobiety. Obowiązująca długość — niecała kolana.

dów pracy i młodzieży zostały złożone w kwaterze Obrońców Warszawy z września 1939 r. W kwaterze AK i AL i w kwaterze żołnierzy WP, poległych w walkach o wyzwolenie miasta w 1944 i 1945 r. Honory wojskowe oddała kompania reprezentacyjna WP. Marsz żałobny Chopina w wykonaniu orkiestry wojskowej zakończył uroczystość.

W godzinach popołudniowych żołnierze, członkowie ZBoWiD i organizacji społecznych oraz harcerze, zaciągnęli warty honorowe w miejscach, upamiętnionych walkami z okupantem i w miejscach straceń.

Poznaniacy jadą w góry i do Ustki

Niepewna pogoda w ostatnich dniach nie odstrasza urlopowiczów od wyjazdów do atrakcyjnych miejscowości nadmorskich czy górskich. Zgodnie z planem, wyjeżdżają tu dzieci na kolonie letnie. Inni po lipcowych wywczasach wracają do miast, do pracy — W związku z tym, na kolei panuje wzmożony ruch.

31 lipca 38 tys. mieszkańców stolicy wyjechało nad morze, w góry i do innych miejscowości turystyczno-wypoczynkowych. Na dworcach kolejowych w tym dniu panował tłok do późnych godzin nocnych.

Również w Poznaniu ruch na kolejach jest większy niż zwykle. Większość poznaniaków udawała się w góry lub do Ustki. W związku z tym zwiększono składy pociągów do tych miejscowości.

Konferencja w Monrovi

We wtorek rozpoczyna się druga faza konferencji przedstawicieli Ghany, Gwinei i Liberii w Monrovi. W poniedziałek grupa organizacyjna konferencji zebrała się dla ustalenia porządku dziennego obrad. Porządek ten przewiduje dyskusję nad następującymi zagadnieniami: kwestia algierska i problem dyskryminacji rasowej, sprawa ewentualnych doświadczeń nuklearnych, jakie Francja zamierza przeprowadzić na Saharze. Zdaniem obserwatorów politycznych, uczestnicy konferencji omówią też zagadnienie uznania tymczasowego rządu algierskiego, pomocy materialnej dla Frontu Wyzwolenia Narodowego Algierii oraz kwestię akcji na rzecz tego kraju w ONZ.

Zmierzano do tego, by dzie ci mogliwie jak najczęściej wychodziły na świeże powietrze — boisko czy specjalne tereny otwarte pod dachem. W związku z tym, będzie się coraz bardziej rezygnować z kapci i bamboszy w szkole, co — oczywiście — zmusza do stosowania łatwo zmywalnych materiałów podłogowych z tworzyw sztucznych.

W formie eksperymentu postuluje się budowanie klas kwadratowych, zamiast stosowanych dotychczas, wydłużanych prostokątów. Klasy-kwadraty dają większą swobodę ustawiania ławek czy stolików, przez co w poważnym stopniu zbliżają uczniów z ostatnimi ławkę do nauczyciela.

Obecny normatyw bardziej realistycznie reguluje sprawę zaopatrzenia w wodę szkół wiejskich. Dotychczas teoretycznie tylko postulowało się, że wszystkie szkoły na wsi muszą mieć sieć wodociągową i kanalizacyjną, co przecież nie zawsze było możliwe. Obecnie wprowadza się rozróżnienie terenowych możliwości.

Omawiając następnie szereg kwestii techniczno-budowlanych, nowo wydany normatyw zawiera także wskazówki i kryteria, jakim powinny odpowiadać szkoły-pomniki. (a-apl)

Ministrowie fundują nagrody

(Inf. wł.)

Ciekawe, ilu też zgłosi się producentów z Poznańskiego do konkursów towarów wysokiej jakości, jakie będą organizowane na Jesiennych Targach Krajowych. Zakład, którego produkt zostanie w tych konkursach wyróżniony, prócz splendoru i pierwszorzędnego reklamy — otrzymuje 10 tys. zł nagrody.

Jak donosi „Gazeta Handlowa”, Minister Przemysłu Chemicznego przeznaczył 30 tys. zł dla zwycięzców w konkursie na 3 artykuły: śniegowce, wody kwiatowe, środki piorące.

Minister Handlu Wewnętrznego urządził konkurs na 6 artykułów: ubranie męskie z tkaniny czesankowej, 60 proc. (jednorzędowe), w cenie do 1,350, — zł; dziecięcy wózek sportowy, męska koszula sportowa z tkaniny linańskiej, komplet śliwkowy, kaszperową i główkę do syfonu składanego.

Prezes CRS „Samopomoc Chłopska” — na widy i łańcuchy gospodarcze.

Minister Przemysłu Spożywczego i Skupu na: dżem śliwkowy i truskawkowy, karmelki mleczne, białe, słodkie wino owocowe, makaron 4-jajeczny i piwo jasne, pełne itd. itp. (Wszelkich informacji w tej sprawie udziela komisja konkursowa, mieszcząca się w gmachu MHW w Warszawie, telefon nr 61-584). (pch)

Rekord lotników radzieckich

W sobotę grupa lotników radzieckich przeleciała odrzutem pasażerskim „TU-104-B” tysiąckilometrową trasę z Moskwy do Orsa — Moskwa w 59 minut. Średnia szybkość samolotu obciążonego 15-tonowym ładunkiem wyniosła 1015,860 km/godz., co jest nowym rekordem światowym dla tego rodzaju lotu.

„Giewonty” będą lepsze?

WARSZAWA (PAP)

Amatorzy „Giewontów” zaniepokojeni są ostatnio szerzącymi się pogłoskami o wycofaniu z produkcji tych popularnych papierosów. Uzyskaliśmy w tej sprawie autorytatywne wyjaśnienie ze Zjednoczenia Przemysłu Tytoniowego. Otóż na skutek zmniejszenia importu tytoniu tureckiego wprowadza się jedynie pewne zmiany w dotychczasowej recepturze papierosów „Giewont”, „Morskie” i „Poznańskie”. Polegają one na większej domieszce tytoniu bułgarskiego i jugosłowiańskiego zamiast tureckiego.

Według opinii ekspertów i palaczy, którzy przeprowadzili gustacje tych papierosów w nowej wersji, różnice w smaku „Poznańskich” i „Morskich” są niewyczuwalne. Papierosy „Giewont” według receptury mają również bardzo zbliżony smak — a zdaniem niektórych palaczy — nawet lepszy od dotychczasowych, są jedynie w nieznacznie mocniejsze. Nowe „Giewonty”, „Morskie” i „Poznańskie” ukazały się w sprzedaży we wrześniu br. Zarząd opakuje je jak i ich cena pozostanie bez zmiany.

Warszawska Starówka piętnaście lat temu leżała w gruzach. Dziś tętni znów życiem — piękniejsza niż ongiś. Na zdjęciu: ulica Freta

CAF — fot. Barącz

Wiceprezydent Nixon w Warszawie



Na zdjęciu: Powitanie na lotnisku. Przemawia zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prof. dr Oskar Lange. Pośrodku — Richard Nixon. CAF. Fot. Dąbrowiecki

Redaktor naczelny — Leonard Wachański, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacji — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

WIZYTA NIXONA

W niedzielę, na zaproszenie nie przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego, przybył do Polski wiceprezydent Stanów Zjednoczonych — Richard Nixon. W czasie kilkudniowej wizyty, doświadczył gość będzie mógł bliżej zapoznać się z życiem naszego kraju, z wysiłkami naszego narodu w odbudowie zniszczeń wojennych, z dążeniami naszego społeczeństwa do utrzymania i utwardzenia pokoju.

Wielcy przyjaciele między narodem polskim i amerykańskim datują się od czasów: Washingtona, Kościuski i Pułaskiego. A nawet wcześniej — co podkreślił p. Nixon podczas powitania na lotnisku — bo już od 1608 r., kiedy to pierwszy polski wytypiacz szkła przybył do kolonii Jamestown. W szeregach miast USA, ludność, pochodzenia polskiego stanowi obecnie poważny procent. Polacy w Ameryce mają też niemałe zasługi w rozwoju gospodarczym tego kraju.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych doszło niestety, do poważnego zakłócenia współpracy między obu krajami. Było to wynikiem słynnego „embargo” z 1951 r., kiedy to Stany Zjednoczone wypowiedziały traktat handlowy z 1931 r. Ponowne ożywienie wymiany handlowej notujemy w 1957 r. Zwiększa się nasz eksport do — i import z — USA. Znowu zapanowały zdrowsze tendencje w kontaktach go spodarczych między obu krajami. Od 1958 r. ożywiła się poważnie wymiana kulturalna i naukowa.

Wizyta wiceprezydenta Nixona w Polsce powinna zatem przyczynić się do dalszego rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między obu krajami. Byliśmy i będziemy zawsze za taką współpracą z tym jednak zastrzeżeniem, że nie będzie się ona wiązała z narzucaniem warunków politycznych.

Dlatego z zadowoleniem przyjmujemy słowa wiceprezydenta Nixona, wypowiedziane po przybyciu do Polski.

„Pomimo niektórych różnic w polityce naszych rządów, osiągnęliśmy w ostatnich latach lepsze wzajemne zrozumienie, tak co niezdane dla uniknięcia konfliktów. Mam nadzieję, że rozmowy, jakie przeprowadzę w Warszawie, przyczynią się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia.”

Mieczysław Haliński

Już wczoraj w poniedziałek...

...weszło praktycznie w życie zarządzenie MHW o stosowaniu, aż do odwołania, bezmięsnych poniedziałków.

W poniedziałki, w całej sieci zakładów gastronomicznych łącznie z „Orbisem”, zakłada mi kat. S. stołówkami, domami wczasowymi itp. podawane będą tylko dania bezmięsne. W sklepach sprzedawane mają być w tych dniach jedynie podroby, selcesony, kaszanki, słonina, smalec, oraz konserwy warzywno-mięsne. Rady narodowe mogą także wydać zarządzenie ograniczające czas pracy sklepów mięsnych w poniedziałki na okres obowiązywania zarządzenia.

Główną i bezpośrednią przyczyną wprowadzenia bezmięsnych poniedziałków jest niewspółmierność do możliwości produkcyjnych popytu na mięso i artykuły wędliniarskie. Mimo już dużego spożycia, zapotrzebowanie na te artykuły nadal wzrasta. W pierwszym półroczu br. zjedliśmy 387,4 tysiące ton mięsa, czyli o 12,3 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Nasza gospodarka hodowlana nie wytrzymuje takiego

„Zimna wojna” w pociągach W. Brytanii

Brytyjski dziennik „Daily Mail” zwraca uwagę na okoliczność, że brytyjczycy udają się na weekend w wagonach kolejowych oznaczających zwykle jedną specyficzną cechą, a mianowicie... milczeniem.

Wszyscy oni — ubolewa dziennik — starają się jak najusilniej uniknąć rozmowy, chyba, że zostali sobie poprzednio nawzajem przedstawieni.

Ta „zimna wojna” w wagonach kolejowych budzi zdumienie gości zagranicznych. Czy nie czas już zerwać z tym i usunąć dzielące nas bariery? Złagodziłoby to monotonię w długich podróżach po pociągach — kończy „Daily Mail”.

Ks. Jan Lech oskarżony o morderstwo

W najbliższych dniach przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpocznie się proces księdza Jana Lecha oskarżonego o morderstwo Anny Kurek matki jego dziecka. Szkielec zamordowanej znaleziono przypadkowo w czasie przebudowy siedziby byłej plebanii w Kamienicy w powiecie limanowskim. O morderstwo posadzony został były proboszcz tej parafii ks. Jan Lech. Rozprawa ma charakter posłakowy i zapowiada się jako jeden z najciekawszych procesów notowanych w ostatnich latach przez kroniki sądowe.

Rozprawę będzie prowadził trybunał w składzie 3 sędziów zawodowych. (PAP)

Z VII festiwalu w Wiedniu

Spotkanie z młodzieżą krajów kolonialnych stało się żywiołową manifestacją na jej cześć (Z Festiwalu Młodzieży). CAF-fot. Grzęda

tempa zapotrzebowania. Powstają trudności w zaopatrzeniu. W miarę upływu czasu trudności te zostałyby oczywiście pokonane, jednakże — jak to zwykle bywa — niepowodzenia chodzą w parze i względnie szybkiemu zlikwidowaniu zaistniałych niedoborów stanęła na przeszkodzie wiosenna-lenna susza, która między innymi dotknęła i nasz kraj.

Fala suszy, obniżając efektywne plony roślin motylkowych, ziemniaków i innych upraw paszowych, automatycznie odsunęła możliwość wyprodukowania brakujących ilości żywności wołowej i wieprzowego. W bieżącym roku nie będzie można zatem liczyć na poważniejsze zwiększenie produkcji mięsnej. W związku z niekorzystną sytuacją paszową przewiduje się nawet zmniejszenie skupu w III kwartale br. w stosunku do założen planu o około 25 tys. ton.

W sukurs skupowi i produkcji przyjdzie z wydatną pomocą handel. Przewiduje się import kilkunastu tysięcy ton mięsa z ZSRR i krajów demokracji ludowej, m. in. z Węgier. Ponadto przewiduje się sprowadzenie pewnych ilości pasz, m. in. makuchów oraz zmniejszenie o 200 tys. ton skupu ziemniaków na cele przemysłowe. Ograniczona też zostanie produkcja alkoholu, aby zaoszczędzone w ten sposób ziemniaki przeznaczyć na karmie. Już zmniejszenie o 10 proc. spożycia (a więc i produkcji) alkoholu z ziemniaków pozwoliłoby na dodatkowe wyprodukowanie 5 tys. ton mięsa.

Sięgając do arsenału dostępnych środków pomocy dla produkcji trzeba było jednakże pomyśleć i o zmniejszeniu planowanego zaopatrzenia rynku — stąd bezmięsne i bezdrobiowe poniedziałki.

Poniedziałkowy „post” mięsny nie może jednakże przemienić się w poniedziałkową „posuchę” w ogóle. W tych dniach szczególnie nie może zabraknąć w sklepach artykułów kompensujących brak mięsa: mleka, serów, jaj, warzyw, tłuszczów, ryb, śledzi itp.

Szerokie pole do popisu otwiera się tu przed przetwórcami garmateryjnymi, re-

„Koziołki”

Na 116 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” 2 bm. wpłynęło 245.683 zakładów o łącznej wartości 737.049 zł. Fundusz nagród wynosi — 465.376,95 zł. W wyniku publicznego, komisijnego losowania głównego, które odbyło się 2 bm. w Gnieźnie, zostały wylosowane następujące numery wygrywające — 43 — 42 — 19 — 44 — 11 — 33.

W dodatkowym losowaniu wygra na pada na końcówkę 132 nr. ban deroli. (na)

ANDRZEJ MARCZYŃSKI

Tam gdzie szalał

— Tego północnika, Królika nie można nie lubić nawet wówczas, gdy on łączy jak propaganda — mrucał wzruszony Jonasz Linkol, wyręczając w jej ulubionym zajęcia za niedomkniętymi drzwiami kucharkę Mele, aktualnie zajętą obiadem.

— Zliczmy teraz grzechy Arleny z najświeższego okresu jej działalności: zraniła ciężko, jeśli nie śmiertelnie, swego stryja, Jakuba Curra. Zdradziła i postrzeliła swego współnika, Dariusa Drumana. Usiłowała wysłać na drugi świat swego kuzyna Jima i swego biografa, mnie! strzelała do nas sześć razy z rewolweru na szczęście małego kalibru, potem siekierką przedziurawiła rufę starego kutra, żeby nas zatopić. Sądząc, że to nastąpi, bo nie wiedziała snadź jak bardzo tam płytko, uciekła, zabierając z sobą cały półmilionowy okup... Z tego obfitego repertuaru najmniej dziwną mnie zamachy na Jima.

— Ależ to najstraszniejsza zbrodnia — zawołała Patrycja.

— Z punktu widzenia matki, niewątpliwie tak. Natomiast dla Arleny zgładzenie Jima było nieodzowną koniecznością, gdyż on byłby po uwolnieniu zaraz wyspiewał, kto go porwał. Czyż nie mówilem tego, panno Tallulo tuż przed wyjazdem do Dąbrowy Wisielców? Za to dziwi mnie trochę jej nielojalność wobec współnika, Dariusa. Ograbiła go, zraniła i nawet nie zatroszczyła się o niego odjeżdżając, czemu on zapewne zawdzięcza swe kalectwo. Doprawdy, inte-

stauracjami jarskimi, barami mlecznymi, przetwórniami warzywno-owocowymi, spółdzielczością ogrodniczą, Centralą Rybną itp. Inwencja i pomysłowość tych zakładów w uatrakcyjnieniu jadłospisów jest jak najmilej widziana i godna poparcia.

Przed dostawcami, sprzedawcami i całym aparatem kontrolnym stoją do wykonania poważne i odpowiedzialne zadania. Stawka jest wysoka: chodzi o jak najlepsze codzienne zaopatrzenie w pełny asortyment żywności przede wszystkim tej, która zastępuje mięso. Chodzi także o kierowanie zainteresowań konsumentów w stronę niezbędnych a pożytecznych zmian w strukturze spożycia. (API — M. Woj.)

Manewry marynarki NATO

Jak podaje agencja ADN, na Morzu Bałtyckim rozpoczęły się w niedzielę manewry floty wojennej NATO. W manewrach oznaczonych kryptonimem „Fresh Water” biorą udział okręty zachodniemieckie, brytyjskie, duńskie, i norweskie.

Są to już trzecie manewry floty zachodniemieckiej na Bałtyku od chwili rozpoczęcia konferencji genewskiej. (PAP)

Na hulajnogach przez Polskę

Trzech studentów krakowskiej akademii sztuk pięknych Jan Skąpski, Bohdan Walburowski i Andrzej Dymek wyruszyli w podróż dookoła Polski na zwykłych hulajnogach. W ciągu całonocnej wędrowki zamierzają oni przebyć trasę: Kraków — Katowice — Opole — Wrocław — Poznań — Bydgoszcz — Warszawa. Pierwszy etap po drodze Kraków — Katowice studenci mają już za sobą. W dniu wczorajszym wyruszyli do Opola.



Kongres esperantystów

W związku z przypadającą w bieżącym roku setną rocznicą urodzin twórcy międzynarodowego języka, doktora Ludwika Zamenhafa (ur. 15 grudnia 1859 w Białymstoku) — w dniach od 1 do 8 sierpnia odbywa się w Warszawie 44 Międzynarodowy Kongres Esperantystów, na który zjechało się 3100 miłośników i propagatorów esperanto z 43 krajów.

Najliczniejsza delegacja — francuska, liczy przeszło 200 osób, szwedzka ponad 150 osób. Licznie reprezentowani są również esperantysty z Bułgarii i Jugosławii. Uczestnicy Kongresu reprezentują wszystkie warstwy społeczne — najliczniej jednak reprezentowane są koła intelektualistów.

Głównym celem Kongresu jest podkreślenie wagi stosowania esperanto w różnych dziedzinach międzynarodowej współpracy oraz przekonanie jak najszerzej opinii publicznej o doniosłej roli, jaką spełnia esperanto w rozwoju pokojowych i przyjaznych kontaktów międzynarodowych.

Kongres nosi nazwę Kongresu Kongresów, gdyż w jego ramach odbędzie się pięć innych, spotkań międzynarodowych. W czasie Kongresu odbędzie się jedenaście konferencji zawodowych i specjalistycznych: prawników, architektów, dziennikarzy, kolejarzy itd.

Skąd się bierze to olbrzymie zainteresowanie, jakie budzi w świecie język esperanto oraz rozmach, jakiego w ostatnich latach nabrał ruch esperantystów na całym świecie?

Przede wszystkim stąd, że język esperanto należy do najłatwiejszych języków. Opiera się na szesnastu regułach, od których nie ma żadnych — w przeciwieństwie do wszystkich innych języków świata — wyjątków. 60% zasobu słów pochodzi z łaciny, 30% z języków anglo-germańskich, 10% — ze słowiańskich i innych.

Istnieją w chwili obecnej liczne rodziny na świecie, w których rodzice i dzieci porozumiewają się ze sobą tylko w języku esperanto (głównie

Na zdjęciu: w kuluarach zjazdu — młodzież NRF i Polski podczas spotkania na 44 Kongresie.

CAF. - fot. Czarnogórski

wśród małżeństw mieszanych, gdzie małżonkowie są różnych narodowości).

Ogólną liczbę uczących się języka esperanto ocenia się w tej chwili na świecie na blisko 17 milionów.

W roku 1956 nauka esperanto odbywała się w 146 szkołach 22 krajów. Do nauki służą ponad 2000 podręczników wydanych w przeszło 50 językach.

Poza dużą ilością przekładów na esperanto istnieje oryginalna twórczość literacka i naukowa w tym języku. Na esperanto zostały przetłumaczone największe arcydzieła literatury światowej od Homera i Wergiliusza, poprzez Ibsena i Gogola aż do współczesnych (między innymi także dzieła filozoficzne Decartes, Leibniza i Marksa).

„Ojcem” poczty w języku esperanto jest Polak Antoni Grabowski. Po esperancu pisali także Leo Belmont, poeta Stanisław Braun, Julian Tuwim, święty znawca esperanto, przetłumaczył na język międzynarodowy wiele wierszy swego uwielbianego mistrza — Leopolda Staffa.

A propos tłumaczeń: wiele książek polskich zostało przyswojonych literaturom innych narodów za pośrednictwem esperanto. Taki był los „Marty” Orzeszkowej, którą przetłumaczył sam dr Ludwik Zamenhof, a ostatnio monografia Mieczysława Jastruna o Mickiewiczu została przetłumaczona na język chiński z dokonanej wcześniej przekładu na esperanto.

Władze polskie, doceniając znaczenie tego wspaniałego środka międzynarodowego porozumienia, wprowadziły lektorat esperanto na czterech wyższych uczelniach: na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na Uniwersytecie Warszawskim, w Akademii Górniczo-Hutniczej w Katowicach i na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Istnieje także nadzieja, że język esperanto zostanie wprowadzony do szkół jako język nadobowiązkowy.

W czasie trwania Kongresu będzie można obejrzeć „Halke” Moniuszki z librettem w języku esperanto, „Szelmostwa Skapena” Moliera po esperancu (wystawi teatr w Paryżu) i wiele innych interesujących widowisk.

Celem uczczenia pamięci doktora Zamenhafa położony zostanie kamień węgielny pod pomnik twórcy esperanto w jego rodzinnym mieście — Białymstoku, w Warszawie zaś umieszczona zostanie tablica pamiątkowa na murze domu, w którym mieszkał. (API)



resujące może być badanie Arleny przez kogoś inteligentniejszego, niż W. C. Reece.

— Może mnie przypadnie to w udziale — rzekł Dr. Druman z kiegoś udaną obojętnością. — Jako ojciec Dariusa powinienem mieć pierwszeństwo.

— Ale jako lekarz musi pan pamiętać o przysiędze Hipokratesa, jaką wy eskulapi tutaj składacie przy otrzymywaniu dyplomu lekarskiego.

— Czy ta przysięga dotyczy zachowania w sekrecie chorób pacjentów?

— Nie tylko, senoro. Również zachowania przy życiu pacjenta chociażby on był śmiertelnym wrogiem, albo nawet niewypłacalnym dłużnikiem lekarza, któremu wpadł pod skalpel. Niestety, przysięga Hipokratesa łąmie często mój dentysta, gdy bez znieczulenia zdiera ze mnie 10 dolarów za plombę. Tylko ból jest gratis.

— Wielki ból znamy tylko my, matki — rzekła Patrycja.

— Prawda, Jimi — przypomniał sobie Aubert Redan. — Gdzie jest Jim?

— Ty jeden o nim pamiętasz drogi kuzynie! Jimy drzemie sobie na górze po pierwszym od trzech dni solidnym posiłku. Bo pościła i osłabia w niewoli porwany moja słodka półsierotka — rozczulała się świeża wdowa, bezwiednie masując sobie udo, gdzie słodka półsierotka kopnęła ją na powitanie.

Cynik Rafał twierdził, że Jim Curr po zasłużonych klapsach, jakie zbierał od Dariusa, poprawił się wydatnie: — Już nie kopie ludzi w twarz, tylko w nogi. Ja bym puszczał mu lanie dopóty, dopóki on nie zacznie kopać futbol.

— Biedaczek śpi sam? Może pójdziemy czuwać przy nim?

— Po obiedzie, kuzynie — odparła rozsądnie wdowa. — Teraz czuwa Judyta.

— A przy mnie, od 40 lat sierocie, nikt nie czuwa — użalił się Rafał.

(C. d. n.)

Półrocze budownictwa szkolnego

Według danych Ministerstwa Oświaty — finansowe wyniki wykonania planu budowy szkół za pierwsze półrocze br. wskazują, że sytuacja na odcinku budownictwa szkolnego przedstawia się znacznie korzystniej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku (przy zwiększonym planie).

Plan finansowy centralnego budownictwa szkół wykonany został prawie w 37 proc. (w ub. roku — około 35 proc.), a budownictwa terenowego w 45 proc. (w ub. roku — 34 proc.).

Największe nasilenie oddawania szkół do użytku przypadnie tradycyjnie na miesiące jesienne. W sumie do końca bieżącego roku szkolnictwo powinno otrzymać 2.813 izb, głównie w szkołach podstawowych (w roku ubiegłym 2.811 izb), z czego na miasta przypada 2.382 izby, a na wieś 2.661 izb. Według opinii kierownictwa Departamentu Inwestycji Ministerstwa Oświaty, opierającej się na dotychczasowych wynikach prac budowlanych, osiągnięcie tego stanu jest w zupełności realne. W każdym bądź razie większych powodów do narzekania nie ma. (API-a)



Ja jeszcze nie pójde do szkoły... Repr. — K. Przychodzki

Pierwsza jednostka myśliwców bońskiej Luftwaffe

Na lotnisku wojskowym w Ahlhorn koło Oldenburga rozpoczęła służbę pierwsza jednostka myśliwców bońskiej Luftwaffe, składająca się z 25 zakupionych w Kanadzie odrzutowców typu „F Sabre VI”. Dowódcą tej jednostki został major Erich Hartmann, „bohater” hitlerowskiej Luftwaffe, który jako pilot myśliwca zestrzelił w czasie II wojny 352 nieprzyjacielskie samoloty.

Nową jednostkę powitał gen. Kammhuber, inspektor Luftwaffe. W wygłoszonym przemówieniu podkreślił on wielkie zasługi mjr. Hartmanna, którego nazwał „najwspanialszym pilotem świata” i wyraził przekonanie, iż pod jego dowództwem pierwsza jednostka myśliwców bońskiej Luftwaffe stanie się przodującą.

Przy okazji warto wspomnieć, iż mjr. Hartmann, wychowanek jednego z elitarnych faszystowskich Ordensburków, za swe pirackie lotnicze wyczyny odznaczony został przez Hitlera krzyżem rycerskim z liściami dębowymi, mieczami i brylantami, a sądy radzieckie skazały go na 25 lat przymusowych robót. Kiedy w 1955 r. został zwolniony, bońscy milicjanci podali mu dłoń i hitlerowskiego kompana wciągnęli do armii, o której trzeci rządowy von Eckardt wyraził się, iż „nie ma w niej miejsca dla niepoprawnych faszystów”.

u poezja wczasowa (zagraniczna)!

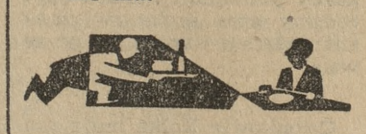
Wczasowiczów można by u nas podzielić na „górali” i „wodniaków”. „Górali” toczy z sobą niekończące się słowne utarczki... „wodniaków” toczy z sobą utarczki... „wodniaków” toczy z sobą utarczki... „wodniaków” toczy z sobą utarczki...



Wolnych pokoi nie ma!

Znacie to... Przyjeżdżacie służbowo czy prywatnie do obcego miasta. Po trudach podróży marzycie o kąpiel i czystym łóżku. A tu słyszycie: w hotelu pokoi nie ma, wszystkie zajęte!

Sprawa ta ma i inne aspekty: w bieżącym roku „Orbis” zrezygnował z przyjęcia kilku wycieczek zagranicznych (a więc i z wpływu dewiz), ponieważ nie miał gdzie ulokować turystów. Wolnych pokoi nie ma!



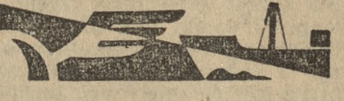
Nasza baza hotelowa, w porównaniu z innymi krajami, przedstawia się dość miernie. Szwajcaria na 1000 mieszkańców posiada 24 łóżka hotelowe, Francja 20, Jugosławia 3, Polska 0,8. Na głowę biją nas Bułgarzy, którzy w krótkim czasie wzniesli na swym morskim wybrzeżu ok. 20 hoteli.

Nasze hotelowe bogactwo to wszystkie 22.730 łóżek w hotelach komunalnych i orbisów, przy czym nie zawsze w pomieszczeniach dostatecznie estetycznych i wygodnych. Podstawowa sprawa to łazienki. W hotelach „Orbisu” jest ich stosunkowo najwięcej. W warszawskim „Grand Hotelu” 100 proc., w Gdańsku 60 proc., w Sopocie 40 proc., w Poznaniu i Wrocławiu 30 proc., w Bydgoszczy i Łodzi 20 proc., w Szczecinie 5 proc. W hotelach komunalnych dużych miast pokoi z łazienkami jest 5 proc., a w skali ogólnokrajowej poniżej 1 procenta. Gorzej, że i nowe hotele miejskie zaplanowano bez łazienek. Może tu ktoś zapytać: a skąd brać pieniądze na te inwestycje? Odpowiadamy: prysnąć to napraw-

dę niezbyt kosztowne urządzenie, a dla wyposażenia hoteli w XX wieku niezbędne. Poza tym na pokój wyposażony w łazienkę czy prysznic zarabia się więcej. To oczywiste.

W ostatnich latach zanotowano niemały rozwój turystyki przyjazdowej. W bieżącym roku tylko „Orbis” spodziewa się blisko 60 tysięcy cudzoziemców. A przecież już w przyszłym roku, w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego, zawita do nas więcej obcokrajowców i wycieczek polonijnych. W 1963 r. przypada 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. I na tę uroczystość ściami nie ma gości. Musimy też pamiętać o Skandynawach i urlopowiczach z Czechosłowacji, którzy chętnie spędzają lato nad naszym morzem. Już dzisiaj, na podstawie wstępnych zgłoszeń i analizy dotychczasowego ruchu turystycznego, „Orbis” oblicza, że w 1960 roku mieć będzie ok. 72 tysiące zagranicznych klientów, w 1965 r. 186 tysięcy, a ok. 1975 r. ponad pół miliona.

Problem hoteli jest już dzisiaj poważny. Co będzie za kilka lat? Nasz rosnący potencjał ludnościowy wzmaga



przecież zapotrzebowanie na mieszkania, a to ogranicza możliwość budowy hoteli. Ale ludność potrzebuje też hoteli. A tu jeszcze tyle gości...

W chwili obecnej adaptuje się w Warszawie hotel „Europejski”. Przygotowuje się dokumentację na hotele „Orbisu” w Poznaniu, Katowicach i w Krakowie. W Kołobrzegu stanie nowy hotel komunalny. Jednak poza stołecznym „Europejskim”, niczego nie należy oczekiwać przed rokiem 1963. Od lat już trwa przebudowa hotelu w Kielcach. Wykańcza się hotele w Koszalinie i w Rzeszowie. I to w zasadzie wszystko. Jaka więc rada?

Rzecz w tym, że wobec ograniczonych możliwości niewiele tu można radzić. Może by jednak warto było zastanowić się nad szerszym wykorzystaniem doświadczeń Targów Poznańskich, podczas których na kwatery dla gości wykorzystano prywatne mieszkania. Ponieważ szczytowe okresy nasilenia ruchu turystycznego (z zagranicy) wypadają na letnie miesiące urlopowe — być może warto by pomyśleć o wynajmowaniu turystom mieszkań, których lokatorzy wyjeżdżają na urlopy. Oczywiście musiałaby się tym zajmować odpowiednia instytucja („Orbis”?), która by te mieszkania wydierżawiała

od stałych lokatorów i odpowiadającą wobec nich za właściwą eksploatację. Należałoby też chyba zwrócić uwagę na pełne wykorzystanie hoteli, znajdujących się w posiadaniu poszczególnych resortów.

Krystyna Szelestowska

Za pracę dla Ziemi Zachodnich

Naczelny redaktor Zachodniej Agencji Prasowej — Edmund Męclewski został z okazji Święta 22 Lipca odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta. Red. E. Męclewski jest również sekretarzem generalnym Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. (na)

2,5 mln. współzawodniczących

W związku ze zbliżającym się X-leciem NRD, ludzie pracy tego kraju podjęli mnóstwo zobowiązań, a fala współzawodnictwa pracy poważnie wzrosła. Objęła ona 2,5 miliona zatrudnionych, przy czym odsetek współzawodniczących objął 80 proc. pracowników produkcyjnych. (pż)

Wybryk wariata

W jednym z domów w Coburgu zabarykadował się 22-letni obłąkany plastyk. Wariat narysował kredą wokół mieszkania „linię demarkacyjną” oświadczając, iż zabije każdego, kto ośmieli się ją przekroczyć.

Policja musiała użyć bomb z gazem łzawiącym aby „uspokoić” i zabrać szaleńca. (PAP)

Szkoda, że nie u nas

Dzieci sprawdzają jakość swego obuwia

Ekspedientki-do fabryk, robotnicy-za ladę

Handlowcy NRD-owscy przy gotowaniu się solidnie do zbliżającej się centralnej konferencji handlu. Z całego kraju płyną meldunki o próbach usprawnienia pracy i poprawy obsługi klienta. Ciekawe informacje otrzymaliśmy z Stalinstadu. Otóż tamtejsi ekspedientki branż obuwniczej miejscowej spółdzielni spożywców — zaproponowały załozdę fabryki w Zwoenitz wypróbowanie produkowanego przez nią obuwia dziecięcego w następujący sposób:

określonej liczbie klientów wydać się bezpłatnie obuwie dziecięce do użytku na pewien czas; dzieci sprawdzają w ten sposób w praktyce jakość produkowanych przez fabrykę w Zwoenitz bucików, a brygady produkcyjne uzyskują materiał porównawczy, który pozwoli ulepszyć fabrykację następnych serii.

Niezaledwie od tego padła propozycja, aby ekspedientki sklepów obuwniczych z Stalinstadu przeprowadzały trzy tygodnie w fabryce obuwia dla zapoznania się z produkcją sprzedawanego towaru; równo cześnie robotnicy fabryki mają spędzić trzy tygodnie za ładami sklepowymi, aby uzyskać możliwość wysłuchania uwag klientów...

Propozycja, o której mowa, przyjęły już obie strony, podpisując nawet umowę o koleżeńską współpracę. (pż)

Konkurs na widowisko

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich w porozumieniu ze Związkiem Literatów Polskich organizuje konkurs otwarty na widowisko regionalne, przeznaczone głównie dla Polonii Zagranicznej. Konkurs poświęcony jest regionom Ziemi Zachodnich, przy czym może obejmować zarówno problematykę współczesną, jak i historyczną.

Nadesłane materiały winny uwzględniać zarówno dorobek kultury, jako też współczesne osiągnięcia budownictwa socjalistycznego i tworzenia nowej więzi społecznej na Ziemiach Zachodnich. Rozmiar tekstu ma obejmować 30-50 stron maszynopisu.

Dla uczestników przewidziano 3 nagrody: I — 10.000 zł, II — 8.000 zł, III — 6.000 zł. Ponadto przewiduje się na 30 listopada 2.000 zł. Uczestnicy konkursu zachowują wszelkie prawa do normalnych honorariów w razie publikacji. Zamknięcie konkursu przewiduje się na 30 XI 1959 r. Prace należy przysłać do Komisji Polonii Zagranicznej Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich — Warszawa, Al. Jerozolimskie 47 w zamkniętej kopercie z podaniem godła autora.



Hannibal

Film o wielkim wodzu będzie nakręcany we Włoszech. W rolach głównych wystąpią aktorzy amerykańscy: Victor Maurice (po stać tytułowa) oraz Rita Gam.

Polacy w Wiedniu

Na festiwalu wyświetla się również filmy nakręcone przez studentów i młodych filmowców różnych krajów. W jury tego „filmowego festiwalu młodych” zasiada m. in. prof. Jerzy Toeplitz. Dwa filmy polskie: „Dwaj ludzie z szafą” Polańskiego i „Białe i czarne” Osieckiej staną w centrum zainteresowania. Zwłaszcza pierwszy film zdobył olbrzymie uznanie.

Super - kryminał...

Reżyser angielski Crane Wilbur oświadczył, że film, nad którym obecnie pracuje, będzie jednym z najbardziej niesamowitych kryminałów jakie nakręcono do tej pory. Film ten powstanie na podstawie sztuki kryminalnej, która cieszyła się olbrzymim powodzeniem na Broadwayu. Tytuł filmu: „Nietoperz”. Podobno w czasie jego wyświetlania mają po sali latać żywe nietoperze...

...i super - gigant

Powstaje oczywiście w Hollywood. Będzie to najdroższy ze wszystkich filmów. Film jest kręcony z olbrzymim rozmachem, przy udziale tysięcy statystów. Reżyseruje W. Wyler, w roli Estery wystąpi młoda i mało znana, ale bardzo zdolna aktorka Hai Harari z Izraela. PUK

Stolteraa

„Z Orbisem za granicę” prześlady stały się sloganem; stały się rzeczywistością.

Ale a propos rzeczywistości: niedawno służbowy los (niezbadane są jego drogi...) rzucił mnie na brzeg Bałtyku, gdzie w połowie odległości między Szczecinem a Lubeką. Upalne dni opuszczałem nagrzaną do niemożliwości pudło autobusu, by spędzić trzy doby w uroczej miejscowości nadmorskiej: Warnemuende.

Warnemuende można by prze tłumaczyć na Warnyujście. W istocie miasto (ok. 15.000 mieszkańców) rozsiadło się w miejscu gdzie rzeka o nazwie nasuwającej skojarzenia z sławnym polem bitewnym, wpada do morza. Warnemuende różni się dość znacznie od wszystkich znanych mi wczasowisk naszego wybrzeża. Z pewnością nie pozostaje na to bez wpływu działająca tu potężna stocznia, istnienie w mieście wyższej uczelni technicznej i bliskość wielkiego miasta (Rostock). A i z Berlina jest zaledwie 200 kilometrów z okładem...

To też kłopoty zaprzysiężonych zwolenników Sopotu czy Międzyzdrojów są nieczym, wobec przeszłości, jakie musi pokonać obywatel NRD, aby móc spędzić część lata w tej najbardziej renomowanej miejscowości nad niemieckim Bał-

tykiem. Mój berliński kolega po piórze a zarazem cicerone, Georg Waterstradt — utrzymywał, że w Warnemuende tylko cudem może „obcy” wynajść gdzieś pokój; wczasowisko okupowane jest bowiem w sezonie przez ludzi, przybywających tu rok w rok...

Ujście Warny może się podobać. Łączy cechy schłodzonego niemieckiego Bałtu z sceną rybackiego portu i wielkomiłośnością bądź co bądź kilkunastotysięcznego środowiska dobrze sytuowanych robotników i inteligencji. Nic też dziwnego, że nadmorski deptak ma w superhandlowej głównej ulicy miasta swą konkurentkę.

A amatorów silniejszych wrażeń zadowoli kilka portowych knajpek z publiczną kuchnią marynarską, postugującą się niezrozumiałym dla Niemca z Berlina czy Drezną plattem. Starsze panie z towarzyszami szarmanckimi i zawsze zaopatrzonymi w parasole — znajdują cichą przystań w niezliczonych kafejkach werandowych tuż nad kanałem portowym. A młodzi... Młodzi czują się dobrze wszędzie, a jest ich tu (zwłaszcza dziewcząt) niemało. I, to trzeba przyznać, młodzież w NRD — nie nie traciąc na wesołości oraz swobodzie — umie zarazem się „znaleźć”.

Za markę, niedużą krypa, przepraszam „Kaeppl'n Brass”, stukając rytmicznie motorem



Tak plaża wyglądała oczywiście tylko o świcie. W godzinach późniejszych trudno byłoby poprosz przez tysiące... ciał dostrzec biel piasku... Fot. (2) — autor

wywozi grupy wycieczkowniczych w morze. Gdy zauraca — widzisz, jak na dłoni, nowo budujący się port rostocki, „Strand” w Warnemuende, mijające się (na ogół skandynawskie) statki. Prztykają bez ustanku migawki aparatów fotograficznych. Zdjęcia robią wszyscy — młodzi i starsi obojga pici. Ano, jestem przecież w ojczyźnie przemysłu fotooptycznego...

Jeszcze rzut oka na plażę, upstrzoną plamami kąpielowych kostiumów, jaskrawo kontrastujących z monotonią opalonych ciał. Cóż plaża jak to plaża — tym chyba różni się na przykład od międzyzdrojskiej, że tylko jeden jej kraniec ginie w lesie, drugi zaś stanowi... miasto. A woda?

Może się myśle, może to złudzenie, słońce, gra światła: wydaje się w Warnemuende bardziej szmaragdowa.

No dobrze, a — Stolteraa?

Prawda, byłbym zapomniał; „Stolteraa” — to nazwa najlepszego pensjonatu w Warnemuende, który swą obecnością niejednokrotnie zaszczycał I sekretarza Komitetu Centralnego SED, Walter Ulbricht. Budynek stoi dosłownie nad brzegiem Wielkiej Wody. Miałem przyjemność w nim mieszkać.

Powiadacie, że to jeszcze nie powód do nadawania korespondencji takiego tytułu? Zgoda. Ale jakiś w końcu tytuł trzeba było wymyśleć... Piotr Życki

Zapraszamy do dyskusji

PUBLIKUJEMY obok pełny tekst projektu nowego statutu kółka rolniczego. Od razu, na wstępie, trzeba podkreślić, że jest to dopiero projekt, być może jeszcze niedoskonały, niepełny, że okres najbliższych kilku tygodni, aż do zjazdu kółek, którego zadaniem będzie m. in. uchwalenie nowego statutu — chcemy wykorzystać na możliwie najszersze i najdłuższe jego przedyskutowanie.

Należy się spodziewać, że dyskusja ta wnieśli do poszczególnych punktów projektowanego statutu poprawki. Szerza rozmowa z aktywnym udziałem wzbogaci jego sformułowania; słowem — oczekujemy, że statut stanie się ostatecznym, tak potrzebny w miarę zdań, propozycji, wątpliwości; płaszczyzną sporów i wniosków.

W najbliższych tygodniach będzie wiele okazji do rozwinięcia tej dyskusji. Odbędzie się zebrań, wybory delegatów, prasa fachowa i codzienna otworzy swe łamy przed tymi, którzy zechcą się wypowiedzieć, potrafią coś wniesić.

Pół miliona chłopów zrzeszają dziś kółka rolnicze. Liczba ta systematycznie wzrasta i dziś już można śmiało przewidzieć, że ilość członków kółek rolniczych ulegnie z czasem wielokrotnemu. Będzie tu działała potrzeba, przykład innych, świadomość korzyści. Przewidywania te potwierdzają choćby liczby z I półroczu br., a więc okresu, poprzedzającego powołanie do życia Funduszu Rozwoju Rolnictwa: wzrost liczby kółek sprowadził do niemal 19 tys., 50 tys. nowych członków, już 22 proc., a nie 18 proc. ogółu chłopów w kółkach itd. Obecnie, z chwilą powołania do życia FR — proces ten niewątpliwie ulegnie przyspieszeniu, tak że już dziś można mówić o kółkach rolniczych, jako o najpowszechniejszej społeczno-gospodarczej organizacji chłopów oraz organizacji o rosnącym znaczeniu w życiu wsi.

Trudno tu wskazać autorytatywnie, które punkty statutu stać się powinny przed wszystkim przedmiotem tej dyskusji. Można na tomie wskazać na kilka istotniejszych problemów, które w projekcie statutu znalazły najogólniejsze odbicie.

Do takich problemów należą — poza zadaniami — sprawa miejsca kółek, ich związku i współpracy z innymi organizacjami, działającymi na wsi. Rzecz więc w przedyskutowaniu — w oparciu o odpowiednie paragrafy projektu statutu — sprawy możliwie najlepszych metod wzajemnej współpracy między kółkami rolniczymi a spółdzielniami produkcyjnymi.

Nowy projekt statutu precyzuje też sprawę niesięchanie istotną, sprawę wzajemnych stosunków między kółkiem a GRN, akcentuje koordynującą rolę rady, mówi o jej prawach i obowiązkach w stosunku do kółka.

Wyliszmy kilka innych zagadnień: cały zestaw spraw, związanych z rolą, miejscem i zadaniami zrzeszeń i sekcji branżowych, ich usytuowaniem w stosunku do kółka i związku. Stoi na pewno otwarta sprawa pracy i organizacji służby agronomicznej, jej koordynacji i synchronizacji, problem walki z rozpraszaniem sił, dyskutowany postulat skupienia fachowych kadr.

Wiele wylania się spraw, problemów, zagadnień. Dyskusja nad statutem nie może być jednak odcinana od konkretnych planów działania i żywych spraw każdej wsi, każdego kółka. Dzielać fundusz między dzisiejsze i jutrzejsze potrzeby, nie wolno zapominać o własnych wkładach wsi, które — jak przewidują — to odpowiednio postawienia — stanowią część określony procent ogółu na kładowy.

(Za „Trybuną Ludu”)

Projekt Statutu Kółka Rolniczego

I. NAZWA, CEL I ŚRODKI DZIAŁANIA

§ 1.

Kółko Rolnicze jest dobrowolną, powszechną, społeczno-gospodarczą organizacją chłopów, skupiającą chłopów do pracy nad zwiększeniem i doskonaleniem produkcji rolniczej w drodze kojarzenia indywidualnych wysiłków w wzajemną pomoc i współpracę. Kółko Rolnicze prowadzi działalność w oparciu o gromadzone środki własne i środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa, stanowiące społeczność, niepodzielna własność i służące zaspokojeniu produkcyjnych potrzeb członków.

§ 2.

Terenem działania i siedzibą Kółka Rolniczego jest wieś (osiedle) poczta powiat

§ 3.

Kółko Rolnicze posiada osobowość prawną, może mieć własny majątek ruchomy i nieruchomy, nabywać go, obciążać zobowiązaniami, pozyskiwać i być pozywanym.

§ 4.

Kółko Rolnicze może wykonywać w określonych dziedzinach nadane mu przez państwo funkcje publiczno-prawne w stosunku do wszystkich gospodarstw indywidualnych w swojej wsi, na przykład w zakresie obowiązków zwalczania chwastów, chorób i szkodników roślin, zdrowotności zwierząt, melioracji itp.

§ 5.

Celem Kółka Rolniczego jest:

- podnoszenie produkcji, do chodowości i kultury rolnej w gospodarstwach chłopskich, przede wszystkim przez szeroki rozwój mechanizacji i melioracji;
- podnoszenie poziomu życia społeczno-kulturalnego wsi;
- organizowanie i prowadzenie wielostronnej działalności gospodarczej.

§ 6.

Dla osiągnięcia tych celów Kółko Rolnicze:

- nabywa na własność traktory, maszyny rolnicze i inne urządzenia techniczne dla zaspokojenia potrzeb produkcyjnych swych członków i innych rolników na terenie działalności Kółka Rolniczego;
- organizuje gospodarkę nasienną, prowadzi walkę z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin, popularyzuje nowe metody i kierunki hodowli zwierząt, upowszechnia wiedzę rolniczą, prowadzi poradnictwo fachowe, pokazy, poletka doświadczalne, konkursy, wystawy itd.;
- podjęć samodzielnie, bądź z innymi Kółkami Rolniczymi lub w ramach spółki wodnej działalność w zakresie melioracji gruntów ornych, łąk i pastwisk, konserwacji urządzeń na gruntach zmeliowanych;
- prowadzi zespołową gospodarkę na gruntach ornych, łąkach i pastwiskach przejętych od Państwowego Funduszu Ziemi;
- organizuje przeprowadzenie kontraktacji produkcji roślinnej i zwierzęcej, dba o właściwe jej rozmieszczenie, zapewnia kontraktującym rolnikom pomoc fachową i prawną w klasyfikacji zakontraktowanych produktów;
- współdziała ze spółdzielczością rolniczą w zakładaniu i prowadzeniu zlewni mleka, przechowalni, przetwórnicy oraz suszarni warzyw i owoców, młolarni i innych urządzeń, organizuje i prowadzi wyrób materiałów budowlanych na potrzeby członków Kółka i innych rolników oraz na budowę obiektów użyteczności publicznej.

§ 7.

Działalność gospodarczą Kółka Rolniczego winna być zgodna z założeniami i kierunkami programu rozwoju rolnictwa danej gromady i stanowi część składową tego programu.

W związku z tym Kółko Rolnicze:

- uzgadnia z GRN swoje plany inwestycyjne oraz główne kierunki swej działalności gospodarczej;
- składa przed GRN sprawozdanie z wykonania funkcji zleconych przez państwo (§ 4);
- współdziała z GRN w budowie szkół, przedszkoli, domów ludowych, kin, bibliotek, urządzeń komunalnych oraz w prowadzeniu pracy kulturalno-oświatowej.

II. KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH (KGW)

§ 8.

Członkinie Kółka Rolniczego organizują się w Koło Gospodyń Wiejskich.

Celem KGW jest:

- organizowanie kobiet do udziału w społecznym, gospodarczym i kulturalnym życiu wsi dla lepszego wykorzystania istniejących możliwości rozwoju gospodarki chłopskiej, poprawy warunków bytowych i kulturalnych rodziny wiejskiej i przyspieszenia postępu na wsi;
- organizowanie pomocy dla kobiet w zakresie wychowania i opieki nad dziećmi i młodzieżą, podnoszenie higieny i zdrowotności na wsi przez inicjowanie i współdziałanie w zakładaniu dziecińców, pralni, piekarni, łaźni i innych punktów usługowych;
- szerzenie wśród kobiet wiejskich kultury oraz oświaty ogólnej i zawodowej przez organizowanie kursów, odczytów, pokazów, konkursów i wycieczek.

KGW działa na podstawie statutu Kółka Rolniczego, regulaminu KGW oraz planu pracy, uzgadnianego z zarządzeniem Kółka Rolniczego. Członkinie KGW wybierają zarząd KGW dla kierowania bieżącymi pracami Koła, dysponowania środkami wpaconymi przez kobiety oraz innymi dochodami ze swej działalności. KGW jest członkiem Ligi Kobiół.

III. WSPÓŁPRACA KÓŁKA ROLNICZEGO Z INNYMI ORGANIZACJAMI

§ 9.

W trosce o rozwój gospodarki rolnej Kółko Rolnicze współdziała ze spółdzielnią produkcyjną w zakresie wspólnego przeprowadzania prac melioracyjnych, budowy urządzeń komunalnych, prowadzenia walki z chwastami, szkodnikami i chorobami roślin oraz w działalności kulturalno-oświatowej.

§ 10.

Kółko Rolnicze współdziała ze spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu, spółdzielczością mleczarską, ogrodniczą, oszczędnościowo-pożyczkową i zdrowia w zakresie zaspokojenia potrzeb produkcyjnych wsi, a w szczególności:

- zaopatrzenia w maszyny i narzędzia, nawozy, materiały siewne, w pasze, materiały budowlane, środki transportu gospodarczego i inne środki produkcji, rozwijając zbiorowe formy zaopatrzenia i zbytu w celu usprawnienia wymiany towarowej;
- zakładania przetwórnicy, przechowalni i suszarni warzyw i owoców, zlewni mleka, kuźni, warsztatów kołodziejskich i innych;
- zakładania pralni, łaźni, piekarni i innych placówek usługowych.

§ 11.

Kółko Rolnicze pobudza inicjatywę młodzieży, ułatwia jej zdobywanie wiedzy rolniczej i pomaga w rozwijaniu działalności społeczno-kulturalnej. W tym celu Kółko Rolnicze współpracuje z Kołem Młodzieży Wiejskiej w zakresie:

- rozwijania zespołów przy sposobieniu rolniczym i dostarczaniu im nasion, nawozów, materiału budowlanego, wydzielania poletek;
- udzielania stypendiów dla młodzieży kształcącej się w szkołach rolniczych;
- udostępnienia młodzieży, w celach szkoleniowych, parku

maszynowego Kółka i innych urządzeń;

- udzielania pomocy młodzieży w rozwoju działalności społeczno-kulturalnej.

IV. CZŁONKOWIE, ICH PRAWA I OBOWIĄZKI

§ 12.

Członkiem Kółka Rolniczego może być każdy uznający cele i zadania Kółka, będący właścicielem lub użytkownikiem gospodarstwa rolnego, każdy pełnoletni członek jego rodziny oraz osoba związana charakterem swej pracy ze wsią.

§ 13.

Członkowie Kółka mają prawa:

- korzystania w pierwszej kolejności z maszyn, narzędzi, urządzeń Kółka i Związku;
- korzystania z poradnictwa fachowego Związku;
- korzystania z pomocy Kółka przy zbiorowym zaopatrywaniu się w środki produkcji i przy zbiorowym zbyciu produktów rolnych;
- brania udziału w zebraniach Kółka i współdecydowaniu o rozwoju organizacji;
- wybierać i być wybranym do władz Kółka oraz do władz Związku Kółek Rolniczych;
- organizowanie się w sekcje branżowe w celu specjalizacji i doskonalenia poszczególnych gałęzi produkcji rolnej.

§ 14.

Członkowie Kółka obowiązani są:

- pracować nad podnoszeniem produkcji i kultury rolnej przez stosowanie postępów metod gospodarowania;
- strzec wspólnego mienia Kółka i pracować nad stałym jego pomnażaniem;
- brać czynny udział w pracach Kółka, wykonywać przyzjęte na siebie zadania;
- stosować się do postanowień statutu, uchwał Kółka i władz Związku;
- płacić składki członkowskie w wysokości ustalonej przez walne zebranie;
- wnosić wkłady w wysokości i na zasadach ustalonych przez walne zebranie Kółka Rolniczego.

§ 15.

Członek Kółka może wystąpić z organizacji przez zgłoszenie wystąpienia do Zarządu Kółka. Zarząd Kółka ma prawo skreślić członka z ewidencji w przypadku niepłacenia składki członkowskiej przez rok. Wykluczenie członka z organizacji może nastąpić w przypadku działania ze strony członka na szkodę Kółka. Wykluczenie następuje na mocy uchwały walnego lub ogólnego zebrania Kółka.

§ 16.

Kółko Rolnicze jest członkiem Powiatowego Związku Kółek Rolniczych (PZKR), korzysta z jego pomocy i urządzeń oraz jest obowiązane stosować się do statutu, regulaminów, uchwał i zaleceń Związku. PZKR ma prawo uchylać uchwały zebrań Kółka oraz postanowienia zarządu Kółka, jeśli są one sprzeczne ze statutem Kółka lub Związku i przekazywać je do ponownego rozpatrzenia przez zarząd i zebranie Kółka. Od decyzji PZKR może się Kółko odwołać do Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych (WZKR).

Kółko Rolnicze opłaca na rzecz Związku:

- składkę członkowską
- składkę lustracyjną.

Zasady oraz wysokość składek ustala Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych. Kółko Rolnicze podlega lustracji Związku.

V. WŁADZE W KÓŁKU ROLNICZYM

§ 17.

Władzami Kółka są: walne zebranie, ogólne zebranie, zarząd, komisja rewizyjna, sąd koleżeński. Kadencja wybranych władz trwa jeden rok.

§ 18.

Walne zebranie odbywa się raz na rok. Zwołuje je zarząd Kółka. Przewodniczącego zebrania wybiera walne zebranie. Nadzwyczajne walne zebranie zwołuje zarząd z własnej inicjatywy lub na

wniosek co najmniej 1/5 liczby członków Kółka, na wniosek komisji rewizyjnej albo na pisemne żądanie PZKR. Nadzwyczajne walne zebranie musi być zwołane w ciągu 2 tygodni od daty złożenia wniosku.

§ 19.

Walne zebranie jest prawomocne, jeżeli zawiadomiono o nim członków na 7 dni przed terminem z wymienieniem porządku obrad oraz jeżeli uczestniczy w nim co najmniej połowa członków Kółka. W przypadku, jeżeli w dwóch kolejnych, tygodniowych terminach walne zebranie nie doszło do skutku z powodu braku wymaganej liczby obecnych, w trzecim terminie walne zebranie jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Uchwały na walnych zebraniach zapadają zwykłą większością głosów z wyjątkiem przypadków wymagających większości kwalifikowanej. Głosowanie przy wyborze władz odbywa się jawnie, chyba, że zebranie większością głosów uchwali głosowanie tajne.

§ 20.

Do kompetencji walnego zebrania należy:

- uchwalanie planu działalności;
- ustalanie budżetu i najwyższej sumy zobowiązań Kółka lub upoważnianie zarządu do podejmowania decyzji w tym zakresie;
- ustalanie wysokości składek członkowskich i udziałów na wspólne inwestycje;
- decydowanie o upoważnieniu zarządu do nabywania majątku Kółka w granicach wartości ustalonej przez walne zebranie;
- ocena pracy zarządu;
- udzielanie zarządowi skwitowania;
- wyбір zarządu Kółka, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego, delegatów na walne zjazdy Związku;
- zatwierdzanie regulaminów władz Kółka, zespołów, sekcji branżowej i KGW;
- rozpatrywanie wniosków o wykluczenie członków z organizacji.

§ 21.

Oprócz walnych zebrań odbywają się, przynajmniej raz na kwartał, ogólne zebrania członków Kółka dla omówienia bieżącej działalności. Ogólne zebranie — jeżeli uczestniczy w nim przynajmniej połowa członków i jeżeli zostały podane do wiadomości sprawy mające być przedmiotem obrad — jest władne rozstrzygać również zagadnienia wymienione w § 20 z wyjątkiem punktów „b”, „c”, „e” zastrzeżonych wyłącznie dla zebrania walnego.

§ 22.

Pracami Kółka kieruje zarząd wybierany spośród członków na walnym zebraniu. Zarząd składa się z 5 do 7 osób, w tym: prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika. W pracach zarządu bierze udział przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich.

§ 23.

Do kompetencji Zarządu należy:

- kierowanie działalnością Kółka zgodnie ze statutem, uchwałami zebrań i wytycznymi Związku;
- gospodarowanie funduszami Kółka w granicach uchwalonego planu i budżetu;
- zarządzanie majątkiem Kółka, zawieranie umów w sprawie kupna, podejmowanie przedsięwzięć inwestycyjnych w granicach ustalonych przez walne zebranie Kółka;
- reprezentowanie Kółka wobec władz, sądów, instytucji i osób trzecich w zakresie objętym statutową działalnością Kółka;
- prowadzenie rachunkowości Kółka zgodnie z ustalonymi przez Związek zasadami;
- zwoływanie zebrań członków stosownie do wymagań statutu Kółka i na żądanie władz Związku;
- przedkładanie walnemu zebraniu sprawozdania, planu pracy i budżetu Kółka;
- przyjmowanie członków;
- prowadzenie książki protokołów;

j) angażowanie i zwalnianie pracowników;

k) prenumerowanie czasopism Związku.

§ 24.

Do prawomocności uchwały zarządu Kółka potrzebna jest obecność większości członków zarządu. Uchwały zapadają większością głosów.

§ 25.

Komisja rewizyjna składa się z przewodniczącego i dwóch członków. Obowiązkiem Komisji jest:

a) troszczyć się o majątek Kółka, przeprowadzać kontrolę i całościową gospodarkę Kółka;

b) składać na walnym zebraniu sprawozdanie, oceniane przez większość zarządu i stawiać wnioski w tej sprawie oraz w sprawie udzielania mu skwitowania.

Komisja Rewizyjna działa na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez walne zebranie Kółka. Komisja rewizyjna przy wykonywaniu swych czynności może powoływać rzeczoznawców.

§ 26.

Sąd Koleżeński składa się z przewodniczącego i 2 członków. Sąd Koleżeński rozstrzyga sprawy sporne między członkami Kółka. Sąd Koleżeński działa na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez walne zebranie Kółka.

VI. MAJĄTEK SPOŁECZNY KÓŁKA

§ 27.

a) majątek społeczny Kółka powstaje:

- z własnych środków, wkładki, wkłady, dochody działalności gospodarczej i inne.
- z Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Majątek Kółka jest niedzielny.

b) Podstawą do ustalenia wysokości wkładów od poszczególnych członków jest i jest fizyczny lub przeliczeniowy użytek rolnych.

c) Wkłady członków są wnoszone po ustaniu członkostwa.

Wkłady członków mogą być oprocentowane z dochodów Kółka, uzyskanych z działalności gospodarczej; zwrotu wkładów i wysokości oprocentowania określonego w regulaminie uchwalonym przez walne lub ogólne zebranie.

§ 28.

Kółko Rolnicze w swej działalności gospodarczej kieruje się zasadą zapewniającą krycie bież. kosztów ekspansji i amortyzacji środków trwałych i dąży do uzyskania nadwyżek w celu zwiększenia wspólnego funduszu majątku dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb wsi.

VII. PRZEPISY KOŃCOWE

§ 29.

Kółko Rolnicze posiada część okrągłą, zawierającą zwę organizacji oraz siedziby i adres.

§ 30.

Wszelkiego rodzaju umowa zobowiązania w imieniu Kółka podpisuje pod pieczęcią Kółka dwóch członków zarządu, w tym prezes lub wiceprezes, a w sprawach finansowych skarbnik.

§ 31.

Rozwiązanie Kółka może nastąpić na podstawie uchwały dwóch walnych zebrań, w odstępie czterech dni, podjętej większością głosów przy obecności co najmniej 2/3 liczby członków Kółka.

Po rozwiązaniu Kółka go majątek przechodzi w ręce Zarządu Powiatowego Kółek Rolniczych do powstania w danej wsi Kółka Rolniczego.

— nieczynna.